

Władysław Ćwik

Miasta rządowe małopolskiej części Królestwa Polskiego 1815 - 1866 : stan gospodarczo-społeczny

Rocznik Lubelski 10, 229-247

1967

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

WŁADYSŁAW ĆWIK

MIASTA RZĄDOWE MAŁOPOLSKIEJ CZĘŚCI KRÓLESTWA
POLSKIEGO 1815—1866 (STAN GOSPODARCZO-SPOŁECZNY)

I UWAGI WSTĘPNE

W wieku XIX Europa przeżyła olbrzymi skok demograficzny — ludność jej powiększyła się przeszło dwukrotnie. Tej erupcji ludnościowej towarzyszyły poważne zmiany w tradycyjnej strukturze społecznej — intensywne procesy urbanizacyjne, powstawanie nowych miast przemysłowych i przekształcanie starych ośrodków miejskich w nowożytne miasta kapitalistyczne. Proces ten nie ominął również ziem polskich, chociaż przebiegał daleko mniej burzliwie niż na zachodzie Europy i napotykał na liczne przeszkody w postaci reliktyw feudalnych w ekonomice i systemie prawnym.

Królestwo Polskie odziedziczyło po Księstwie Warszawskim, a pośrednio — po dawnej Rzeczypospolitej — czterysta kilkadziesiąt osiedli, posiadających prawa miejskie¹.

Już w czasach dawnej Polski zdawano sobie sprawę z tego, że liczba miast i miasteczek jest nadmiernie duża, gdyż większość z nich nie zasługuje bynajmniej na to miano, nie odróżniając się niczym od wsi i nie posiadając żadnych perspektyw rozwojowych. Próba wprowadzenia korekty w nienormalnym stanie rzeczy było pozbawienie przez sejm rozbiorowy 1773—1775 roku „magdeburgii” stu kilkudziesięciu miasteczek rolniczych Wielkiego Księstwa Litewskiego. Politykę pozbawiania lub poważnego ograniczania praw miejskich w stosunku do licznych drobnych miasteczek (zwłaszcza „dziedzicznych”, szlacheckich) stosowały władze pruskie i austriackie na zagrabionych terenach Rzeczypospolitej².

W publicystyce z czasów Księstwa Warszawskiego czołowi myśliciele i działacze państwowi dawali wyraz trosce o losy upadłych i zaniedbanych miast. Mając na uwadze miasta w sensie ekonomicznym, tj. ośrod-

¹ W. Załęski *Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego*. Warszawa 1876, s. 26; R. Kołodziejczyk *Kształtowanie się burżuazji w Królestwie Polskim (1815—1850)*. Warszawa 1957, s. 50, 66.

² Vol. leg. T. VII, s. 567 (wyd. petersb.); R. Kołodziejczyk *Miasta polskie w okresie porozbiorowym*. W: *Miasta polskie w Tysiącleciu*. Warszawa 1965, s. 97—98. W zaborze pruskim wypadki takie (zamiana miast na wsie lub osady) były jednak daleko rzadsze — por. J. Wąsicki *Ziemie polskie pod zaborem pruskim — Prusy Południowe 1793—1806*. Wrocław 1957, s. 289—291 oraz J. Wąsicki *Ziemie polskie pod zaborem pruskim — Prusy Nowoschodnie (Neustpreussen) 1795—1806*. Poznań 1963, s. 156.

ki o odpowiedniej strukturze zawodowej ludności, wypełniające określone funkcje gospodarcze — Stanisław Staszic pisał w roku 1807, że: „tych jest w kraju mało, a większa część nie różni się od wsi i mieszczanin w nich jest rolnikiem”³. Wawrzyniec Surowiecki, oceniając aktualny stan miast i porównując go ze stanem z XVI wieku, pisał: „Te nędzne miasteczka, w których dziś widzimy przedmieścia zagubione, ulice bez domów, rynki puste, ratusze bez okien i dachów, w których się teraz czołga kilkaset biedaków bez powołania i sposobu do życia, liczyły w owych czasach po kilkaset różnych warsztatów rzemieślniczych”. Wśród miast dzisiejszych — zdaniem Surowieckiego „... mało jest takich, które by w stopniowej reszcie ogromnej niegdyś swej osady nie liczyły dziś trzech czwartych części pustkowiów, a obok nich nędzne tylko chaty... Zginął ten świetny stan miast i ich mieszkańców w Polsce, a smutne tylko ślady i słabe pamiątki jeszcze nam go przypominają”⁴.

Władze rządowe Królestwa Polskiego, respektując — ogólnie rzecz biorąc — przedrozbiorowe przywileje miast, stanęły przed koniecznością pozbawienia praw miejskich szeregu miasteczek, nie będących w stanie ponieść kosztów utrzymania nowej administracji. Do roku 1827 przemianowano na osady wiejskie, z poddaniem ich urzędowi wójtów gmin — dwadzieścia kilka miasteczek. Kilka dalszych miasteczek zdegradowano do rzędu wsi na mocy postanowień Rady Administracyjnej z 1852 i 1861 roku⁵.

Mimo tych posunięć w gronie miast pozostała (do 1869 r.) dominująca liczebnie grupa osiedli rolniczych lub rolniczo-rzemieślniczych, słabo zaludnionych, oddalonych od traktów komunikacyjnych i nie odgrywających roli nawet lokalnych centrów wymiany.

Równocześnie, już w pierwszej połowie XIX wieku, zaczęły wyrastać w Królestwie Polskim nowe osiedla przemysłowo-handlowe, którym przyznawano status prawny miast⁶.

Badacze, zajmujący się zagadnieniem procesów urbanizacyjnych w Królestwie Polskim, odróżniają dwa podstawowe regiony kraju, w których procesy te przebiegały z różną intensywnością: region południowo-zachodni i centralny, bardziej rozwinięty pod względem gospodarczym oraz region północno-wschodni (Lubelskie, Podlaskie, Augustowskie), zacofany, typowo rolniczy, o gospodarce pańszczyźnianej i słabo rozwiniętych stosunkach towarowo-pieniężnych⁷.

W niniejszym artykule zajmiemy się oceną stanu gospodarczego i struktury społecznej miast na tych obszarach Królestwa, które przed rokiem 1809 pozostawały w większości (oprócz skrawka N. Śląska) pod zaborem Austrii (Galicja Zachodnia i skrawek Galicji Wschodniej). Znajdą się zatem wśród nich zarówno miasta regionu północno-wschodniego,

³ S. Staszic *O statystyce polskiej*. W: *Pisma filozoficzne i społeczne*. T. II. Warszawa 1957, s. 293.

⁴ W. Surowiecki *O upadku przemysłu i miast w Polsce*. Wybór pism. Warszawa 1957, s. 183, 184.

⁵ R. Kołodziejczyk *Zamiana miast na osady w Królestwie Polskim*. „Kwartalnik Historyczny”. R. LXVIII, 1961 nr 1, s. 192.

⁶ Tamże.

⁷ Por. E. Grabowski *Skupienia miejskie w Królestwie Polskim*. Warszawa 1914 (odb. z „*Ekonomisty*”), s. 34 i n.; R. Kołodziejczyk *Kształtowanie się burżuazji...*, s. 35 i n.

jak też południowo-zachodniego, a więc: województw — lubelskiego, podlaskiego, krakowskiego i sandomierskiego, a po wprowadzeniu guberni i zmniejszeniu ich liczby w roku 1844 — guberni lubelskiej i radomskiej.

Mowa będzie wyłącznie o miastach rządowych. Miasta rządowe stanowiły w Królestwie Polskim około 50% ogółu miast⁸. Na omawianym terenie procent miast rządowych w stosunku do prywatnych był nieco niższy (por. dalsze uwagi), jednak ich znaczenie i funkcje oraz potencjał ludnościowy stawiają sprawę miast rządowych tej części Królestwa jako osobny problem badawczy. Wśród badanych miast rządowych największą grupę stanowiły b. miasta królewskie (44 miasta — podajemy je w przypisie)⁹, drugą co do wielkości — b. miasta duchowne (29 miast). Z miast poduchownych 10 należało (do 1789 r.) do biskupstwa krakowskiego¹⁰, 6 — do biskupów innych diecezji¹¹, zaś 13 miast — do różnych zgromadzeń zakonnych¹². Supresji dóbr klasztornych, w skład których wchodziły miasta, dokonano w większości wypadków ok. 1820 roku. Ostatnie z miast duchownych — Pawłów i Sawin — przeszły na własność Skarbu Królestwa w roku 1839.

Trzecią grupę miast rządowych stanowiły b. miasta prywatne. Było ich łącznie 6¹³. Skarb Królestwa stał się ich właścicielem w latach 1820—1831, z wyjątkiem Siedlec, które przestały być miastem prywatnym w roku 1807 na mocy zamiany, dokonanej przez rząd austriacki z A. Czartoryskim. W treści artykułu, zwłaszcza przy partiach statystycznych, wszystkie te miasta, niezależnie od czasu ich przejścia na rzecz Skarbu Królestwa, traktowane będą jak rządowe i taką nazwą określane, przy założeniu bowiem innego sposobu postępowania byłoby rzeczą niezwykle trudną i skomplikowaną dokonywać porównań i ustalać wskaźniki (wobec płynnej i zmiennej liczby badanych miast). Podobnie, dla względów statystycznych, pominięto tu fakt skreślenia z listy miast od 1863 roku mikroskopijnego zresztą Drohiczyzna.

Artykuł ten, ze względu na ograniczone ramy objętościowe, może jedynie skrótowo ująć niektóre ważniejsze spostrzeżenia, wiele interesujących materiałów szczegółowych musi paść ofiarą selekcji.

⁸ Por. R. Kołodziejczyk *Kształtowanie się burżuazji...*, s. 67 (dane z r. 1845 — na 456 miast Królestwa 224 były to miasta rządowe). Wg innych danych — z Centr. Gosud. Istor. Archiwum w Leningradzie (CGIAL) f. 1290, op. 4, s. 759, s. 61 — w 1849 r. wśród 456 miast Królestwa 225 było rządowych.

⁹ Miasta lubelskie — podlaskie: Chełm, Drohiczyn, Dubienka, Garwolin, Kazimierz, Krasnystaw, Liw, Lublin, Łomazy, Łosice, Łuków, Ostrów, Parczew, Stężyca, Urzędów, Wąwolnica (razem 16); miasta radomskie: Będzin, Chełczyń, Koszyce, Kozienice, Lelów, Małogoszcz, Nowy Korczyn, Olkusz, Olsztyn, Opczno, Osiek, Pierzchnica, Połaniec, Proszowice, Przedbórz, Radom, Radoszyce, Ryczywół, Sandomierz, Słomniki, Solec, Stopnica, Szydłów, Wiślica, Wolbrom, Zawichost, Zwoleń, Żarnowiec (razem 28).

¹⁰ Eodzentyn, Czeladź, Daleszyce, Iżża, Jastrząb, Kielce, Koziegłowy, Kunów, Siewierz, Sławków.

¹¹ Janów — bisk. łuckiego, Łagów — bisk. kujawskiego, Pawłów i Sawin — bisk. lubelsk., Kurzelów — arcybisk. gnieźnieńskiego, Stoczek — bisk. poznańskiego.

¹² Brzesko Nowe, Busko, Jędrzejów, Koprzywnica, Miechów, Sieciechów, Skalmierz, Skaryszew, Słupia N., Waśniów, Wąchock, Wierzbica, Wierzbnik.

¹³ Końskowola, Siedlce, Szydłowiec, Terespol, Wieniawa, Zamość.

II. PRZESTRZEŃ, ZABUDOWA I WYGLĄD ZEWNĘTRZNY MIAST

Terytorium miast ujmowano w XIX wieku w znaczeniu węższym i szerszym. W pierwszym wypadku była to przestrzeń zajęta przez siedziby (place zabudowane), ulice, place puste, w drugim — całość terenów należących do miasta jako korporacji (gmina miejska) i mieszkańców, tj. miasto właściwe, pola, ogrody, pastwiska, lasy, nieużytki, cmentarze itd.

Gdy idzie o terytorium w pierwszym znaczeniu — wśród omawianych miast prym wiedzie wyraźnie Lublin, liczący w 1865 roku aż 729 morgów. Kolejne miejsca zajmują: Solec — 520, Radom — 464, Ostrów — 415, Parczew — 393, Zamość — 350, Stężyca — 321, Opoczno — 309 morgów. W Kielcach pod siedzibami, ulicami i placami pozostawało 225 morgów, a w Siedlcach — 238. Nie zawsze rozległość miasta szła w parze z jego wielkością w sensie demograficznym i urbanistycznym (por. Solec czy też Ostrów i Parczew — a Kielce).

Miastami o największym obszarze ogólnym były w 1865 roku: Ostrów — 9794 morgów, Łuków — 9622, Krasnystaw — 8177, Łomazy — 6838, Solec — 6603, Iłża — 6583, Janów — 5678, Zwolen — 5613, Stężyca — 5579, Urzędów — 5284, Wierzbica — 4800, Olsztyn — 4000 morgów. Ten wielki obszar zawdzięczały niektóre miasta posiadaniem krzakom, zaroślom i nieużytkom. Na tego rodzaju powierzchnię przypadało w Łukowie 5622 morgi, a więc ponad 58% całego obszaru, w Ostrowie (na pastwiska, las i zarośla) — 5527 morgów, tj. ok. 57%. Wielkość obszaru gruntów ornych pozostawała też nieraz w wyraźnej dysproporcji do powierzchni zajmowanej przez samo miasto — np. w Wierzbicy pod siedzibami mieszkańców, ulicami i placami było zaledwie 90 morgów, podczas gdy areał miejskich gruntów uprawnych wynosił 4620 morgów. W porównaniu z pokaźnymi rozmiarami terenów miejskich w miasteczkach rolniczych bardzo niekorzystnie wyglądało zaplecze przestrzenne najludniejszych miast: Lublina i Radomia. Ogólny obszar Lublina (z polami itp.) wynosił 1838 morgów, zaś Radomia — 1770 morgów. Jak wynika z porównania — powierzchnia ziemi pod samymi miastami stanowiła w Lublinie 40,2%, a w Radomiu 26,2% ogółu gruntów miejskich¹⁴.

Władze municypalne licznych miast, korzystając z możliwości czynienia uwag przy sporządzaniu opisów 1820 i 1860 roku¹⁵ — podkreślały stanowczo, że obszar miast w czasach polokacyjnych był znacznie większy niż aktualnie, z biegiem czasu jednak uległ uszczupleniu, przeważnie w wyniku ekspansywnych poczynań starostów, klasztorów (w b.

¹⁴ Wszystkie dane z 1865 r. zaczerpnięte z tabeli tzw. „Wiadomości ogólnych”, znajdujących się w aktach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (KRSW) w AGAD, w ostatnich woluminach działu akt ogólnych poszczególnych miast. Brulionowe zestawienie — w uwagach nad tabelami, poczynionych w KRSW — zesp. akt KRSW 217.

¹⁵ Opisy z 1820 r. — KRSW 2164—2165 (miasta woj. krakowskiego) i 3194—3195 (miasta woj. lubelskiego); również opisy pojedynczych miast w Woj. Arch. Państw. w Kielcach (WAPK) i w Oddziale Terenowym w Radomiu (OTR). Opisy z 1860 r.: miasta gub. radomskiej — teren b. woj. sandomierskiego — OTR, RGR 1069; miasta gub. lubelskiej — teren b. woj. lubelsk. — Wojew. Arch. Państw. w Lublinie (WAPL), RGL Adm. 421 (pow. hrubieszowski), 643 (pow. krasnostawski), 787 (pow. lubelski), 1672 (pow. zamojski).

miastach duchownych), bądź też sporów granicznych z dziedzicami okolicznych wsi.

Najbardziej miarodajnym, obok stanu zaludnienia, wskaźnikiem wielkości i rozwoju miast jest liczba budynków mieszkalnych i rodzaj tych budynków. Statystyki domów, sporządzane w XIX wieku są dalekie od dokładności i wykazują znaczne wahania nawet na przestrzeni niewielu lat. Porównanie niepełnych danych z roku 1820 i z lat pięćdziesiątych — sześćdziesiątych pozwala stwierdzić, że liczba budynków mieszkalnych w większości miast objętych statystyką w tym czasie wzrosła zaledwie o kilka procent, w niektórych miastach utrzymała się na tym samym poziomie lub nawet zmalała. Świadczy to o dysproporcjach zachodzących między rozwojem demograficznym miast a ruchem budowlanym, którego tempo nie nadążało za postępującym procesem urbanizacji, świadczy o rosnącym wciąż zagęszczeniu w domach miejskich. Wykazy domów mieszkalnych z lat 1849 i 1865, odnoszące się do 79 badanych miast, można streścić w następującym zestawieniu ¹⁶:

Tab. 1. Podział miast pod względem liczby domów mieszkalnych

Rok	Miast o liczbie domów mieszkalnych					
	poniżej 100	100—200	200—300	300—400	400—500	powyżej 500
1849	9	31	22	10	4	3
1865	13	25	25	10	4	2

Jak widać z tabelki, około 75% miast posiadało 100—200 domów. W ciągu 16 lat nastąpiły bardzo niewielkie przesunięcia: w siedmiu miastach ubyło nieco domów, w dwóch — przybyło. Zmiany te, wyrażone w cyfrach absolutnych znamionują znikomy progres: ogólna liczba domów zwiększyła się w tym czasie zaledwie o 188 (z 17 336 do 17 524), co stanowi ok. 1,1%. Ponieważ liczba ludności w badanych miastach wzrosła w owym czasie o ok. 34 tys. osób, zwiększyło się zagęszczenie mieszkańców w domach miejskich, dochodząc w 1865 roku do 12,2 osoby na 1 dom mieszkalny.

W 1849 roku domy murowane stanowiły 14,3% ogólnej liczby domów (2512 na 17 336), w roku 1865 odsetek ten wzrósł do 16,8% (2940 na 17 524 domów). Największy procent domów murowanych notujemy w znaczniejszych miastach, np. w Lublinie 401 domów murowanych na 701 budynków w 1849 roku i 466 — na 851 w 1865 roku. Ponad 50% ogółu domów mieszkalnych stanowiły kamienice w Radomiu, Kielcach, Przedborzu, ponad 25% — w Iłży i Końskowoli.

W Lublinie w 1860 roku znajdowały się 34 kamienice dwupiętrowe i 28 jednopiętrowych, w Radomiu — 18 dwupiętrowych i 79 jednopiętrowych. Ponadto większe domy murowane istniały w tym roku w Krasnymstawie (jeden — dwupiętrowy, 22 jednopiętrowych), Zamościu (16 dwupiętrowych, 68 jednopiętrowych), Przedborzu (33 jednopiętro-

¹⁶ Dane z 1849 r. — CGIAL, f. 1290, op. 4, s. 25—37 i 38—49 (Statisticzeskije swiedienija o sostojanij wsiech i každogo w osobiennosti goroda po Carstwu Polskomu). Dane z 1865 r. — z „Wiadomości ogólnych” — por. przyp. 15.

we), Sandomierzu (1 dwupiętrowy, 23 jednopiętrowe), Szydłowcu (13 jednopiętrowych), Iłży (11 jednopiętrowych). Po kilka kamienic jednopiętrowych było w Chełmie, Dubience, Końskowoli, Opocznie. Nie dysponujemy danymi z tego okresu na temat wielkości domów w miastach b. województwa podlaskiego i krakowskiego (m. in. w Siedlcach, Łukowie, Kielcach) ¹⁷.

Ponad połowa ogólnej liczby miast miała mniej budynków mieszkalnych murowanych niż wskazuje średnia statystyczna (poniżej 10% ogółu budynków). Wyłącznie drewniane domy mieszkalne istniały w 1853 roku w takich miastach jak Bodzentyn (204 domy), Osiek (138), Sieciechów (110), Skalmierz (99), Jastrząb (93), Waśniów (48), Drohiczyn (29). Cztery ostatnie miasta były równocześnie miastami o najmniejszej liczbie domów (obok Pawłowa, Wierzbnika, Słoczka i Wieniawy) ¹⁸.

Większość badanych miast rządowych nie posiadała do lat sześćdziesiątych bruku. Nawet znaczniejsze miasta powiatowe, jak np. Chełm, Krasnystaw, Zamość, Opoczno, Sandomierz — były wybrukowane tylko częściowo (np. w Chełmie rynek i 3 ulice — na 20, w Zamościu 2 ulice — na 12 ulic w twierdzy i 24 na Nowej Osadzie). Duże postępy w tej dziedzinie zaobserwować można jedynie w miastach wojewódzkich (gubernialnych): Lublinie, Siedlcach, Kielcach i Radomiu, które w części śródmiejskiej otrzymały twardą nawierzchnię ulic i placów ¹⁹. W czasie roztopów wiele miast i miasteczek było formalnie odciętych od świata, jak np. Słupia Nowa, której burmistrz pisał w 1860 roku, że „z wiosny i z jesieni z błota wydobyć się nie można” ²⁰.

W zaniedbaniu pozostawały również inne sprawy komunalne, np. oświetlenie miasta, budowa kanałów ściekowych. Wyjątkami były tu również miasta będące siedzibami władz administracji ogólnej lub większych garnizonów wojskowych (wizytacje władz nadrzędnych itp.).

III. LUDNOŚĆ MIAST — DANE STATYSTYCZNE

Uwagi na temat statystyki demograficznej rozpoczniemy od przedstawienia tabeli, zawierającej dane co do liczby miast rządowych i prywatnych na badanym terenie i liczby zamieszkującej je ludności. Dane te przedstawiamy w dwóch przekrojach czasowych — na początku lat dwudziestych i w połowie lat sześćdziesiątych XIX wieku (Tab. 2).

Jak widać z poniższej tablicy, miasta rządowe stanowiąc w roku 1819/20 ok. 33,4% ogólnej liczby miast badanego terenu skupiały ok. 41,9% potencjału ludnościowego miast. W roku 1864 miasta te (36,9% ogółu miast) skupiały 43,1% ogółu ludności miejskiej. Na jedno miasto rządowe przypadało w 1820 roku średnio 1445 mieszkańców, w roku 1864 — 2441, na jedno miasto prywatne — odpowiednio: 1005 i 1844 mieszkańców. W skali poszczególnych województw (guberni) wskaźniki te kształtowały się różnie. Najwyższą średnią notujemy dla miast rządowych woj. lubelskiego. Wpłynął na to fakt, że liczba miast rządowych

¹⁷ Na podst. opisów z 1860 r. (por. przyp. 15).

¹⁸ CGIAL, f. 1290, op. 4., s. 759.

¹⁹ Wg opisów z 1860 r.

²⁰ OTR, RGR 1060, k. 376 v.

Tab. 2. Ludność miast małopolskiej części Królestwa Polskiego²¹

Rok	Liczba miast					Liczba mieszkańców miast					Sred. zalud. 1 miasta	
	ogółem	rządow.		prywat.		ogółem	rządowych		prywatnych		rządowego	prywatnego
		abs.	%	abs.	%		abs.	%	abs.	%		
1819/20	236	79	33,4	157	66,6	271 905	114 190	41,9	157 715	58,1	1445	1005
1864	217	79	36,9	138	63,1	447 385	192 885	43,1	254 500	56,9	2441	1844

była tu niewielka, przy czym równocześnie w skład ich wchodziło miasto o najwyższym w omawianej części Królestwa potencjale ludnościowym (Lublin). Wyższe przeciętne zaludnienia dla miast rządowych znajdują wyjaśnienie w fakcie, że wśród nich było wiele miast powiatowych (obwodowych) i cztery (później dwa) — będące stolicami jednostek administracyjno-terytorialnych I rzędu (województwo, gubernia). O ile w roku 1819/20 miast rządowych liczących poniżej tysiąca mieszkańców było 35 (tj. 44,3%), a powyżej 3 tys. tylko 5 (6%) — to w roku 1865 liczba miast poniżej tysiąca mieszkańców zmalała do 17 (21,5%), zaś liczba miast największych (powyżej 3 tys. mieszkańców) doszła do 23 (29,1%). W tej ostatniej grupie było 14 miast, których ludność przekroczyła 4 tys. Największe dysproporcje pod względem liczby mieszkańców zachodziły w 1819 roku między malutkim, szczątkowym Drohiczyńskiem, liczącym 181 mieszkańców, a wojewódzkim Lublinem zamieszkałym przez blisko 10 tys. osób. W roku 1865 Lublin utrzymywał swą pierwszą pozycję, licząc ponad 20 tys. mieszkańców, zaś na szarym końcu, obok Drohiczyńska, który od 1863 roku licząc niewiele ponad 300 mieszkańców — został skreślony z listy miast — znajdował się Waśniów ze swoimi 314 mieszkańcami. Krańcowe dane dotyczące ludności największych i najmniejszych miast obrazuje tab. 3. Tabele z 1865 r., oparte na nowych statystykach, pozwalają na następujące porównanie:

W latach 1819/20 — 1865 liczba ludności badanych miast rządowych wzrosła o ok. 87%, przy czym wyższy wskaźnik przyrostu zaznaczył się w miastach obszaru lewobrzeżnego (około 90%), nieco niższy — w miastach kielecko-radomskich (ok. 80%). W liczbach absolutnych liczba ludności wszystkich miast wzrosła od ponad 114 tys. w 1820 roku do 214 tys. w 1865 roku. W latach 1820—65 ponad 30% miast rządowych (25 miast na 79) uzyskało przyrost ludności w granicach powyżej 100%. Najbardziej intensywny był w tym czasie wzrost miast kreowanych na stolice jednostek administracyjno-terytorialnych pierwszego rzędu: Radomia (z 2988 do 11 804 mieszkańców) i Siedlec (z 3786 do 9710 mieszkańców),

²¹ Liczba miast i ludności z 1819/20 r. zestawiona na podstawie raportów komisji wojewódzkiej (KRSW 23, passim). Wykazy te zawierają szereg miast prywatnych, które nie figurują już w późniejszej nieco *Tabeli miast, wsi i osad Królestwa Polskiego...* (Warszawa 1827) i w późniejszych statystykach, dlatego też liczba ludności w miastach prywatnych (globalna) w 1819/20 r. jest nieco zawyżona. Nie wprowadzono jednak poprawek, by uniknąć dowolności w traktowaniu materiałów źródłowych. Liczba miast w 1864 r. — na podst. zestawienia w KRSW 218^d wg danych dostarczonych przez magistraty, poprawki dokonano tylko w jednym przypadku — Sieciechów, redukując o 500 wyraźnie omyłkowo zawyżoną liczbę ludności (powtórzono tam liczbę ludności Skaryszewa).

Tab. 3. Miasta o największym i najmniejszym potencjale ludności ²²

Wojew.	Rok 1819/20		Gub.	Rok 1865	
	miasto największe — liczba mieszkańców	miasto najmniejsze — liczba mieszkańców		miasto największe — liczba mieszkańców	miasto najmniejsze — liczba mieszkańców
lubel.	Lublin — 9873	Sawin — 495	lubel.	Lublin — 21814	Pawłów — 686
podl.	Siedlce — 3786	Drohiczyn — 181			
sandom.	Opoczno — 3005	Waśniów — 250	ra- dom.	Radom — 11804	Waśniów — 314
krak.	Kielce — 3113	Olsztyn — 425			

a nadto Będzina (z 1902 do 5714 mieszkańców), który zaczynał w tym czasie wyrastać na poważny ośrodek przemysłowy. Równocześnie podwoiły liczbę mieszkańców także średniej wielkości miasteczka, prawie wyłącznie te, które nie stosowały restrykcji w sprawie zamieszkania Żydów. Żywiłowy rozwój demograficzny Kielc rozpoczął się dopiero po zniesieniu ograniczeń prawnych ludności żydowskiej, która po roku 1862 masowo napływa do tego miasta.

Rozwój demograficzny miast w ciągu półwiecza istnienia Królestwa Polskiego nie przebiegał bez zahamowań i zakłóceń. Stagnację, a nawet wyraźne zmniejszenie się potencjału ludnościowego obserwujemy w wielu miastach po powstaniu listopadowym (okres represji paskiewiczowskich) i w latach pięćdziesiątych (głód, epidemie). Niejednokrotnie dopiero kilkuletni przyrost naturalny i ruch migracyjny był w stanie skompensować ubytki populacyjne miasta. Wytłumaczenia słabego rozwoju demograficznego większości omawianych miast (dotyczy to również i to w większym jeszcze stopniu miast prywatnych) należy szukać w kręgu przyczyn natury gospodarczej oraz geograficzno-politycznej. Niedostatek źródeł utrzymania, upadek handlu, słabość rzemiosła, nieopłacalność produkcji rolniczej w drobnych miasteczkach, peryferyjne położenie miast w związku z nowym przebiegiem granic i wiążące się z tym zmiany w przebiegu dawnych, tradycyjnych traktów handlowych oto niektóre z czynników powodujących brak zainteresowania w osiedlaniu się tam nowych mieszkańców i skłaniających młodą generację do opuszczenia rodzinnych miast w poszukiwaniu korzystniejszych warunków życia, zwłaszcza w większych ośrodkach miejskich. Nie bez wpływu na stagnację w dziedzinie zaludnienia szeregu miast, którymi się tu zajmujemy, były oparte na dawnych przywilejach, a respektowane przez administrację Królestwa zakazy osiedlania się Żydów. Dotyczy to miast poduchownych i niektórych byłych miast królewskich. Według

²² 1819/20 r.: KRSW 23, 1865 r. — „Wiadomości ogólne” — por. przyp. 15.

obliczeń B. Wasiutyńskiego²³ w roku 1827 w 15 spośród badanych miast rządowych Żydzi stanowili ponad 50% mieszkańców, w 24 miastach — poniżej 10%. W roku 1857 miast z ludnością żydowską przekraczającą 50% ogółu mieszkańców było 21, a w 11 miastach odsetek ten nie przekraczał 10%. Procentowo najwięcej ludności żydowskiej było w Terespolu (w roku 1827 — 73,6%, w 1857 — 90,8%), zaś w liczbach bezwzględnych w Lublinie (w roku 1827 — 6795, w 1857 — 8747 Żydów). Liczby, którymi dysponujemy dla oznaczenia składu wyznaniowego ludności miast w innych latach ogólnie potwierdzają trafność statystyki sporządzonej przez Wasiutyńskiego.

Grupa żydowska w miastach wykazywała szybszy stopień przyrostu aniżeli reszta ludności, zwłaszcza w końcowych latach omawianego okresu, co tłumaczy się nie tylko większą rozrodznością, ale przede wszystkim nasileniem migracji ze wsi do miast. O ile ogólny przyrost ludności w miastach dużej guberni lubelskiej (tj. b. guberni lubelskiej i siedleckiej) w latach 1849—1865 wyniósł 19,1%, to liczba Żydów w tychże miastach (rządowych) i latach zwiększyła się o 31%. W miastach rządowych guberni radomskiej dysproporcje te były jeszcze większe (przyrost ogólny o 18,7%, w tym jednak Żydów o 45,5%). Kryje się w tym wspomniane już skasowanie w dobie reform Wielopolskiego ograniczeń zamieszkania Żydów m. in. w sporej liczbie miast tej guberni.

Spostrzeżenia nasze, dotyczące tylko części miast czterech województw (późniejszych 2 guberni) Królestwa potwierdzają się w ustaleniach A. Eisenbacha o znacznie szybszym procesie urbanizacji ludności żydowskiej niż nieżydowskiej w czasach Królestwa Polskiego²⁴.

Wykazy z roku 1849, 1860 i 1865 (por. przyp. 15—16) podają sprzeczne i trudne do zweryfikowania liczby dotyczące zamieszkałych w miastach Rosjan i Niemców. Na terenie guberni lubelskiej większa grupa Rosjan (ok. 80) znajdowała się w Lublinie, zaś kilkunastu Rosjan mieszkało w twierdzy Zamość. Niemcy, w liczbie ponad 200 zamieszkiwali w Lublinie, ok. 130 w Końskowoli i kilkunastu — w Zamościu. W guberni radomskiej większe skupiska Rosjan znajdowały się w Radomiu (ok. 50), Kielcach (ok. 30), Zawichoście i Sandomierzu (po sto kilkadziesiąt osób). Po ok. 100 Niemców było w Kielcach i Radomiu, ok. 50 — w Przedborzu. W kilkunastu innych miastach guberni wykazywano kilkusobowe rodziny rosyjskie bądź niemieckie. Listę mniejszości narodowościowych uzupełniali Cyganie, Turcy i Tatarzy (mahometanie). Występowali oni w niewielkiej liczbie.

IV ZAJĘCIA LUDNOŚCI MIAST

W strukturze zawodowej mieszkańców miast nie zaszły poważniejsze zmiany w porównaniu z okresem przedrozbiorowym. Proces industrializacji epoki Lubeckiego tylko w nieznacznym stopniu objął ośrodki miej-

²³ B. Wasiutyński *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX*. Warszawa 1930. Autor opierał się na danych: 1827 r. — A. Rodecki *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*. Warszawa 1830; r. 1857. — *Kalendarz Obserwatorium Astronomicznego Warszawskiego na r. 1858*.

²⁴ Por. A. Eisenbach *Mobilność terytorialna ludności żydowskiej w Królestwie Polskim*. W: *Spółczesność Królestwa Polskiego — studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*. Pod red. W. Kuli. T. II. Warszawa 1966, s. 276—277.

skie Staropolskiego Okręgu Górniczo-Hutniczego, a istniejące w niektórych miastach „fabryki” były przeważnie zakładami o charakterze niewielkich manufaktur, o nieznacznej liczbie zatrudnionych. Stąd też wzrastająca liczebnie ludność miast musiała szukać zatrudnienia w tradycyjnych profesjach — rzemiośle, handlu i propinacji oraz rolnictwie, które nadal w większości miast odgrywało dominującą rolę.

1. R z e m i o s ł o

Niedostatek odpowiednio pełnych i ścisłych danych źródłowych nie pozwala na wyczerpujące przedstawienie sytuacji rzemiosła w miastach, stosunku liczbowego i procentowego zatrudnionych w rękodzielnictwie do przedstawicieli innych zawodów, jak też na określenie rozmiarów produkcji rzemieślniczej.

Wspomniane już dane z roku 1849 przynoszą interesujące zestawienie ludności miast utrzymującej się z rzemiosła, nie wyróżniając osób głównych (zawodowo czynnych). Według tych danych w 32 miastach na 79 badanych ludność rzemieślnicza dominowała liczbowo nad rolniczą (z tego w guberni lubelskiej — w 10 miastach, a w radomskiej — w 22 miastach).

Tab. 4. Miasta o najwyższym potencjale ludności rzemieślniczej w 1849 roku²⁵

Miasto	Mieszkańców ogółem	Zyjących z rzemiosła	
		abs.	%
Kielce	4 472	3 385	75,7
Lublin	15 575	2 405	15,4
Terespol	2 253	2 205	98,8
Kozienice	2 801	2 155	76,9
Siedlce	8 000	2 095	26,2
Zwoleń	3 043	1 847	60,7
Łosice	1 800	1 198	66,5

Cyfry te (tab. 4) muszą jednak wzbudzić obiekcje. Przede wszystkim w statystyce zawodów nie uwzględniono handlu, stąd też prawdopodobnie w rubryce „rzemieślnicy” mogli być wykazani również ludzie żyjący z obrotu produktami rękodzielnictwa, czy też, jak to nieprecyzyjnie ujmowano w pierwszej połowie XIX wieku — utrzymujący się „z przemysłu”. Wiarygodność przedstawionych cyfr podważa również porównanie danych odnoszących się do poszczególnych miast, zwłaszcza trzech pierwszych w tabelce — Kielc, Lublina i Terespolu. Należy to chyba złożyć na karb niedbałości w przygotowaniu danych statystycznych dla władz centralnych ze strony lokalnych organów administracji (magistraty, rządy gubernialne). Bardziej miarodajne w tej kwestii ze względu na drobiazgowość ujęcia są opisy miast z 1860 roku. Dostarczają one materiału o strukturze zawodowej 37, a więc blisko połowy badanych miast. Poniżej w osobnej tabeli zestawiono cyfry i procenty dotyczące zatrudnienia mieszkańców w 4 podstawowych branżach: rzemiośle, han-

²⁵ CGIAL, f. 1290, op. 4, s. 759.

dlu, szynkarstwie, hotelarstwie oraz rolnictwie. Za 100% bierzemy sumę zawodowo czynnych w tych czterech działach, pomijając celowo rzadko wykazywaną i niewielką ilościowo grupę zawodów inteligenckich (urzędnicy, księża, lekarze itp.) nie wykazywanych w większości opisów ludzi bez zawodów, żyjących z pracy dorywczej (wyrobnicy, służący, najemnicy).

Tab. 5. Struktura zawodowa mieszkańców 37 miast rządowych w 1860 roku

Ogółem zawodowo czynnych	Rzemieślników		Handlujących		Szynkarzy, oberżystów, utrzym. zajazdy itp.		Rolników	
	abs.	%	abs.	%	abs.	%	abs.	%
10 625	3 200	30,1	1 300	12,2	464	4,4	5661	53,3

Przekrój ten może być o tyle reprezentatywny, że w grupie miast objętych statystyką znalazły się miasta obu części badanego obszaru — lewobrzeżnej i prawobrzeżnej, nadto miasta o różnej wielkości — w tym jedno miasto gubernialne (Radom), szereg powiatowych i innych średniej wielkości oraz lilipucie miasteczka obu guberni.

Rozpatrując powyższe dane w aspekcie położenia rzemiosła (do tabeli tej nawijemy przy omawianiu dalszych zawodów) musimy stwierdzić, że w 17 miastach odsetek rzemieślników był wyższy od średniej (tj. 30,1%). W Radomiu wyniósł on 61,3%, w Pawłowie 67%, a w Końskowoli aż 71,2% ogółu zatrudnionych w podstawowych branżach. W liczbach bezwzględnych najwięcej rzemieślników wykazano w Radomiu (313), najmniej w Waśniowie (2). W 15 miastach poza Radomiem wykazano ponad 100 rzemieślników. Cyfry te nie obejmują uczniów, terminatorów i przypuszczalnie czeladników. Niektóre z profesji rzemieślniczych posiadały w miastach wieloletnią tradycję, np. Pawłów, Urzędów w Lubelskiem, a Iłża w Sandomierskiem słynęły od dawna jako siedliska garncarzy, Kunów był znany dzięki majstrom kamieniarskim, Końskowola dostarczała nawet odległym okolicom kraju wytrawnych murarzy, a kołodzieje z Radoszyc od kilku wieków produkowali znane szeroko z dobrej jakości wozy i bryki. W znakomitej większości miast dominowali jednak liczbowo rzemieślnicy branż skórzano-włókienniczych. Produkowali oni swe wyroby (buty i odzież) na wąski rynek lokalny — na zaspokojenie potrzeb miasta i okolicznych wiosek. Fakt miernych kwalifikacji rzemieślników i ograniczania się do zaspokajania popytu małego miejscowego środowiska jest nagminnie podkreślany w raportach burmistrzów większości miast. Ma on dość wyraźny związek z tym, że profesja rzemieślnicza była częstokroć, zwłaszcza wśród mieszczan — chrześcijan, traktowana jako uboczne źródło dochodów i uprawiana jedynie poza okresem prac polowych. Owi rzemieślniko-rolnicy czy też rolniko-rzemieślnicy powodowali stale chaos w statystykach zawodów i ich to specyfika sprawia, że możemy tylko umownie, w oparciu o XIX-wieczne źródła, przeciwstawiać rzemiosło rolnictwu lub procentowo określać ich wzajemny stosunek liczbowy.

„W ogólności — pisał burmistrz miasta Wierzbicy w 1860 roku — głównym zajęciem mieszkańców jest rolnictwo, gdyż nawet wymienieni powyżej rzemieślnicy z wyjątkiem z tej liczby Żydów więcej oddają się rolnictwu niż swoim profesjom”²⁶. Burmistrz miasta Osieka pisząc w tymże samym roku o mieszczanach-rolnikach dodawał, że „i rzemieślnicy więcej się takowem (rolnictwem — przyp. W. Ć.) zajmują niż rzemiosłem, bo z tych wyżywić by się nie mogli”²⁷. Podobne uwagi znajdujemy również w opisach innych mniejszych miast.

Według przepisów postanowienia Namiestnika królewskiego z roku 1816 o urządzeniu rzemiosł, kunsztów i profesji²⁸, wprowadzających zasadę wolności przemysłowej, cechy rzemieślnicze straciły swój dotychczasowy charakter korporacji zawodowych o szerszych kompetencjach, stały się organizacjami reprezentującymi rzemiosło, mającymi dbać o sprawę szkolenia zawodowego, lecz nie uprawnionymi do prowadzenia szerszej działalności finansowej, ustalania cen itp.

Wśród 37 miast, które sporządzili opisy z 1860 roku, było 13 takich, gdzie nie wykazano żadnego cechu, 21 miast, w których działały cechy w liczbie 1—5 oraz 3 miasta posiadające ponad 5 zgromadzeń cechowych, w Sandomierzu działało 6 cechów, w Radomiu 10 i w Krasnymstawie — 11. W Lublinie było w roku 1823 — 31 zgromadzeń cechowych, zaś w latach czterdziestych liczba ich zmalała do ok. 15.

W myśl nowych przepisów obowiązujących w Królestwie zawody rzemieślnicze można było uprawiać także poza cechami, na zasadzie konsensu udzielanego przez władze administracji. Rzemieślników konsensowych, nie posiadających kwalifikacji zawodowych (zwano ich często fuszerami) było w niektórych miastach więcej niż majstrów cechowych np. w Lublinie w roku 1845 na 304 konsensowych przypadało 207 majstrów²⁹. Wśród rzemieślników konsensowych większość stanowili Żydzi. W niektórych branżach rzemieślnicy żydowscy byli niemal monopolistami, dotyczy to zwłaszcza krawiectwa, kuśnierstwa i czapnictwa. Duży procent Żydów przyciągały również rzemiosła spożywcze, rzeźnictwo (mięso koszerne) i piekarstwo³⁰.

2. P r z e m y s ł

Zagadnienie rozwoju przemysłu w miastach jest tematem bardzo obszernym — nie sposób go należycie rozwinąć w tym krótkim szkicu. Ograniczę się do kilku spostrzeżeń.

Niektóre z miast regionu południowo-zachodniego znalazły się w strefie rozbudowy rządowego górnictwa i przemysłu ciężkiego. Nowe kopalnie powstawały w okolicach Będzina, huty i zakłady metalurgiczne w Sławkowie, Wierzbniku (Starachowice), Wąchocku, w pobliżu Kielc³¹. Zakłady przemysłowe dawały mieszkańcom miast możliwość znalezienia zarobku bądź to przy budowie hut i kopalń, bądź też przy transporcie

²⁶ OTR RGR 1060, k. 129 v. Burmistrz dodawał jeszcze: „Popęd do rolnictwa jest tak wielki, że mieszkańcy tutejsi uważaliby to dla siebie niejako za ujmę, żeby się mieli zatrudniać jaką profesją”.

²⁷ Tamże, k. 463 v.

²⁸ Dz. Praw Król. Polsk. T. 4, s. 114.

²⁹ Por. A. Kierek *Przemiany gospodarcze w Lublinie w latach 1795—1864*. W: *Dzieje Lublina*. Pod. red. J. Mazurkiewicza i in. Lublin 1966, s. 227 i n.

³⁰ Tamże.

surowców i wyrobów³². Brak jest danych liczbowych, które mogłyby określić intensywność oddziaływania industrializacji na zmiany w strukturze zawodowej i socjalnej społeczeństwa miejskiego, ale można stwierdzić z całą pewnością, że w takich miastach jak Będzin, Sławków, Wierzbnik (z czasem — przedmieście fabryczne Starachowice) rozwój kapitalistycznego przemysłu wpłynął na przekształcenie się części dawnego pospólstwa i plebsu w proletariats przemysłowy.

Prywatny przemysł tkacki w tej części Królestwa nie rozwijał się tak bujnie jak w niedalekim okręgu łódzkim. Średniej wielkości manufaktury sukiennicze istniały w Miechowie i Słomnikach³³, w latach dwudziestych założono manufakturę wełnianą (Langego) w Przedborzu, która jako jedna z pierwszych w kraju otrzymała maszynę parową³⁴. Ponadto w latach pięćdziesiątych istniał spory zakład przemysłu bawełnianego w Będzinie, a także karłowata manufaktura w Nowym Korczynie³⁵. Próba uczynienia z Lublina ośrodka włókienniczego zakończyła się fiaskiem³⁶. W okresie międzypowstaniowym (a ostatecznie po roku 1863) — wynieśli się z Końskowoli niemieccy tkacze, sprowadzeni tam dawniej przez Czartoryskiego z myślą o utworzeniu prężnego ośrodka przemysłu tkackiego³⁷.

Centrum przemysłu garbarskiego na lewym brzegu Wisły był Radom, produkujący w latach pięćdziesiątych przeszło dwukrotnie więcej wyrobów garbarskich niż pozostałe miasta rządowe tej guberni (Nowy Korczyn, Stopnica, Kozienice, Miechów, Wiślica i Żarnowiec), w których istniały garbarnie³⁸. Z miast lubelsko-podlaskich zakłady garbarskie posiadał Lublin, Łuków, Siedlce i Kazimierz (ten ostatni był największym centrum garbarstwa w guberni lubelskiej)³⁹.

W przemyśle ceramicznym celowała Iłża, gdzie (prócz wielu warsztatów garncarskich) istniała fabryka wyrobów fajansowych, zatrudniająca

³¹ Por. N. Gąsiorowska *Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskim*. Warszawa 1965, passim.

³² N. Gąsiorowski *op. cit.*, s. 291, 297, 319, 321 (Będzin); OTR RGR 1060, k. 399 v i 405 (Wierzbnik, Wąchock): wypowiedzi n.t. zatrudnienia mieszczan przy fabrykach rządowych.

³³ KRSW 2164, k. 26 v, KRSW 2165, k. 22 (opisy m. Miechowa i Słomnik): CGIAL, f. 1263, op. 1, d. 2417, k. 379 n.

³⁴ Por. R. Kołodziejczyk *Kształtowanie się burżuazji...* s. 14, 20, 110—111; J. Łukasiewicz *Przewrót techniczny w przemyśle Królestwa Polskiego 1852—1886*. Warszawa 1963, s. 390. Fabryka w Przedborzu upadła przed 1860 r., o czym świadczy opis m. Przedborza z 1860 r. — OTR RGR 1060, k. 253 v.

³⁵ CGIAL, f. 1263, op. 1, d. 2417, k. 379.

³⁶ Por. A. Kierek *op. cit.*, s. 220.

³⁷ Por. CGIAL, f. 1263, op. 1, d. 2417, k. 280; WAPL RGL Adm. 787, k. 69 (opis z 1860 r.).

³⁸ CGIAL, f. 1263, op. 1, d. 2417, k. 379. Por. M. Gawlik *Początki przemysłu garbarskiego w Radomiu*. W: *Radom — szkice z dziejów miasta*. Red. J. Jędrzejewicz. Warszawa 1961, s. 118—130.

³⁹ CGIAL, f. 1281, op. 7, d. 26, k. 57; f. 1263, op. 1, d. 2417, k. 280; WAPL RGL Adm. 787, k. 81 n. (Kazimierz); R. Orłowski, J. Szaflik *Dzieje miasta Łukowa*. Lublin 1962, s. 12; *Wojenno — statističeskoje obozrenije Rossijskoj Imperii...* T. XV, cz. 4, Sanktpeterb. 1851, s. 259; A. Kierek *Rozwój przemysłu garbarskiego w Kazimierzu Dolnym w latach 1820—1944*. „Annales UMCS”. Sec. G. vol. VI, 3, 1959, s. 126—127.

jąca w 1860 roku 60 ludzi⁴⁰. W okolicy Chęcina czynne były kamieniołomy, gdzie wykorzystywano pracę więźniów kryminalnych⁴¹.

Zakłady przemysłu spożywczego i tłuszczowego — młyny, browary, olejarnie, mydlarnie, wytwórnie świec — rozsiępane były po różnych miastach. Oba miasta gubernialne — Lublin i Radom rozwinęły się do lat sześćdziesiątych jako poważniejsze skupiska zakładów przemysłowych. W Lublinie z dużym rozmachem zakładano browary, młyny parowe, mydlarnie, manufaktury narzędzi rolniczych. Pracowała tu nadto duża wytwórnia tytoniu i tabaki⁴². Radom był — jak już wspomniano — przede wszystkim centrum przemysłu garbarskiego, istniały tu jednak także różne zakłady branży spożywczo-tłuszczowej, włókienniczej i metalowej⁴³. Kielce nie posiadały tak zróżnicowanych zakładów przemysłowych, specjalizowały się głównie w piwowarstwie. Po prawej stronie Wisły w browarnictwie oprócz Lublina celował Chełm⁴⁴.

3. Handel

Miasta Królestwa Polskiego pełniły rolę ośrodków wymiany handlowej. Były one dla swych okęgów w tym względzie monopolistami, ponieważ władze rządowe jedynie w wyjątkowych wypadkach (wieś targowa Puławy) dopuszczały do ogniskowania się życia handlowego na wsiach. W odniesieniu do miast zachodził w XIX wieku nieubłagany proces naturalnej selekcji: podczas gdy wokół jednych miast wytwarzał się rynek lokalny o szerszym zasięgu, inne miasta na skutek niekorzystnego położenia, bliskiego sąsiedztwa bardziej prężnych ośrodków miejskich, nadmiernej agraryzacji itp., straciły w życiu handlowym jakiegokolwiek znaczenie. Wymiana handlowa realizowana była na jarmarkach, targach tygodniowych oraz za pośrednictwem miejscowych sklepów, kramów, jatek, składów itp. Istniała także trudno uchwytna statystycznie dziedzina drobnego handlu odnośnego. Do sfery życia handlowego zaliczyć należy również sprawę gastronomii, szynkarstwa (propinacji), hoteli i zajazdów⁴⁵.

Przed 1848 rokiem liczba jarmarków odbywających się w miastach nie była limitowana — zależała od postanowień dawnych przywilejów i od zapotrzebowania miejscowego. Tak więc np. na początku lat dwudziestych w Wolbromiu odbywało się 25 jarmarków rocznie, w Proszowicach 19, w Miechowie 18, największa stosunkowo liczba miast miała je raz w miesiącu⁴⁶. W dziedzinie tej czasami dochodziło do wynaturzeń. Tak np. naczelnik wojenny guberni radomskiej raportował w 1846 roku, że w Połańcu w każdy poniedziałek odbywa się jarmark na bydło i trzodę, a w każdy wtorek na konie „i że z tej przyczyny włóscianie z bliższych wsi przez 104 dni na rok chodząc na te jarmarki odają się próżniactwu i pijaństwu”⁴⁷.

⁴⁰ OTR RGR 1060, k. 334—335.

⁴¹ Por. N. Gąsiorowska *op. cit.*, s. 221, 456, 465.

⁴² Por. A. Kierek *Przemiany...*, *passim*.

⁴³ Por. Radom. W: *Miasta polskie...*, s. 533; *passim*.

⁴⁴ CGIAL, f. 1263, op. 1, d. 2417, k. 379 n.; f. 1281, op. 7, d. 24, k. 85.

⁴⁵ Jak wynika z tab. nr 4 — procent zawodowo czynnych, utrzymujących się z handlu, szynkarstwa, hotelarstwa itp. w blisko połowie badanych miast wynosił 16,6%.

⁴⁶ Wg opisów miast z 1860 r. — por. przyp. 15.

⁴⁷ OTR RGR Adm. 1036, b.p.

Sama liczba jarmarków nie decydowała, rzecz jasna, o ich znaczeniu. W niektórych miastach rzadziej organizowane jarmarki walne ściągały liczne rzesze zainteresowanych — nawet z dalszych okolic. Dwa jarmarki radomskie rozrosły się do rozmiaru imprez 5-dniowych, na które przybywali kupcy z Warszawy i innych miast Królestwa. Trzydniowe jarmarki walne odbywały się w Przedborzu i Skaryszewie (słynny jarmark koński)⁴⁸. Największe obroty na jarmarkach po prawym brzegu Wisły notowano w Siedlcach, Lublinie, Chełmie i Krasnymstawie. O ile w Radomsko-Kieleckim miasta rządowe dystansowały pod względem obrotów handlowych na jarmarkach pozostałe miasta tego regionu (prywatne), to w Lubelskim szereg miast prywatnych, a zwłaszcza Łęczna słynna z hucznych jarmarków, stanowiło pod tym względem dla miast rządowych poważną konkurencję.

W najmniejszych miasteczkach rolniczych (jak np. Sawin, Pawłów, Jastrząb, Waśniów, Wierzbnik, Kunów, Sieciechów i in.) jarmarki nie odbywały się wcale lub były bardzo nędzne („nikczemne”), nie pomagały tu żadne starania burmistrzów i zarządzenia władz zwierzchnich. Zwykle wchodziła w grę konkurencja innych, znaczniejszych ośrodków miejskich.

W myśl przepisów z 1848 roku⁴⁹ maksymalną liczbę jarmarków w miastach zredukowano do 6. Oprócz jarmarków, w znaczniejszych miastach odbywały się cotygodniowe targi na drób, nabiał itp. produkty pierwszej potrzeby.

Miernikiem rozwoju handlowego miast była liczba istniejących na ich terenie sklepów, kramów, jatek i szynków. W grupie blisko osiemdziesięciu badanych miast panowały pod tym względem duże kontrasty: np. między Lublinem i Radomiem, pełnymi zasobnymi jak na ówczesne stosunki sklepów, drobnych sklepików i nasyconymi chmarą handlarzy domokrażców a miasteczkami rzędu Sawina, którego burmistrz raportował w 1860 roku, że „nie tylko składów i magazynów, ale nawet sklepików z tasiemką w Sawinie nie ma”⁵⁰. Inaczej było z karczmami i szynkami. W każdym najlichszym nawet miasteczku, pozbawionym nierzadko szkółki elementarnej, funkcjonowało kilka szynków sprzedających napoje alkoholowe. Rozwojowi handlu w znaczniejszych miastach towarzyszyło powstawanie nowych, znacznych fortun kupieckich. Pogłębiają się różnice ekonomiczne wśród mieszkańców miast⁵¹. Różnice takie istniejące w grupie licznej ludności żydowskiej miast pociągały za sobą także zróżnicowanie sytuacji prawnej (przywileje dla najzamożniejszych, udzielane przez władze rządowe). Sprawy te wymagają szerszego omówienia, są one ostatnio przedmiotem żywego zainteresowania badaczy⁵².

⁴⁸ Wg opisów z 1860 r.

⁴⁹ Dz. Praw Król. Pols. T. 40, s. 413—417.

⁵⁰ WAPL, RGL Adm. 643, k. 52 v.

⁵¹ Por. R. Kołodziejczyk *Kształtowanie się burżuazji...*, passim.

⁵² Por. prace A. Eisenbacha w obu tomach *Spółczeństwa Królestwa Polskiego* a również artykuły tegoż autora i A. Weina w „Biuletynie ŻIH”.

4. ROLNICTWO. STOPIEŃ AGRARYZACJI MIAST

Uprawa roli była dla znacznej liczby mieszczan podstawowym zajęciem. Nadto wielu mieszkańców miast traktowało produkcję rolną jako źródło uzupełniające skromne środki egzystencji uzyskiwane z uprawiania profesji. Wyselekcjonowanie mieszczan-rolników od reszty mieszkańców miast w warunkach nagminnego łączenia zawodów było nawet dla przedstawicieli współczesnej biurokracji zadaniem ponad siły. Powołana przez Komitet Urządzący specjalna komisja dla przygotowania reformy w miastach, działająca pod kierunkiem senatora Arcimowicza, trudności te zreferowała następująco: „Z zebranych wstępnie informacji okazuje się, że nie można przeprowadzić rozgraniczenia między mieszczanami rolnikami i nierolnikami, ponieważ często zdarza się, że rolnik żyjący w mieście zajmuje się jakimś przemysłem (handlem lub rzemiosłem) i na odwrót, mieszczanin, handlujący lub rzemieślnik, zajmuje się rolnictwem jako głównym środkiem do życia; w ogóle w miastach Królestwa Polskiego bardzo dużo [jest] takich mieszczan, którzy zajmują się i rolnictwem, i handlem, i rzemiosłem łącznie”⁵³.

W tym stanie rzeczy nie sposób było nawet burmistrzom miast, bo-
daj że najlepiej znającym stosunki lokalne, uniknąć w swych sprawozdaniach i wykazach pomyłek i nieściśłości.

Z analizy danych statystycznych z roku 1860⁵⁴ i 1865 wynika, iż w większości badanych miast rolnictwo stanowiło podstawowe źródło utrzymania mieszkańców. Jedynie w Radomiu, Chęcinach, Kielcach, Skalbmierz, Stopnicy i Przedborzu (gubernia radomska) oraz w Lublinie, Końskowoli, Wieniawie, Siedlcach, Łukowie, Terespolu i Chełmie (gubernia lubelska) zdecydowaną przewagę liczebną miały zawody pozarolnicze.

Na podstawie tabel z 1865 roku można obliczyć, że spośród mieszczan-rolników badanych miast ok. 40% posiadało gospodarstwa o powierzchni przekraczającej 3 morgi.

Największą przestrzeń ogólną gruntów uprawnych wykazano w Iłży (6280 morgów), Łomazach (5506 morgów) i Krasnymstawie (5345 morgów), największą liczbę inwentarza (w 1860 roku) hodowano w Krasnymstawie (864 krów, 810 koni, 1250 świń), duże ilości owiec — w Iłży (3149), Łagowie (1001) i Wierzbicy (587)⁵⁵.

Ziemię uprawiano najczęściej w sposób tradycyjny, prymitywny. Gospodarstwa mieszczan-rolników przez częste podziały ulegały nadmiernemu rozdrobnieniu. Tak np. w Sieciechowie 146 gospodarzy miało ziemię aż w 3600 kawałkach⁵⁶. Stopa życiowa mieszczan-rolników, zwłaszcza w małych miasteczkach, była niska. Według nieco ironicznej opinii burmistrza miasta Jastrzębia o swoich współobywatelach, jastrzębianie „często pożywają pokarmy bez soli, bo są sami tego przyczyną i natura ich więcej zbliżona do dzikości, bo czem bądź się obejść, zamiast radlicy użyć kija do uprawy roli, to jest ich jedyną zasadą”. Biadając nad ni-

⁵³ *Postanowlenija Uczrieditielnogo Komitetieta w Carstwie Polskom*. T. VI. Warszawa 1866, s. 406 (tłum. moje — W. C.).

⁵⁴ Por. tab. 4.

⁵⁵ Na podst. opisów z 1860 r.

⁵⁶ OTR, RGR 1060, k. 123v—124.

skim poziomem życia mieszczan burmistrz dodawał, że przyczyną tego jest zaniedbanie rzemiosła, bo „miasto bez rzemieślnika jest to rolnik bez pługa”⁵⁷.

Rolnictwo było typową i tradycyjną profesją Polaków, wyjątkowo zajmowali się nim Żydzi. W miastach guberni radomskiej wykazano w roku 1865 kilkudziesięciu Żydów-rolników, m. in. 20 w Iłży, 13 w Wierzbniku i 10 w Łagowie⁵⁸.

5. INNE ZAWODY

Trzy przedstawione wyżej dziedziny: przemysł (manufaktury, fabryki, rzemiosło), handel i rolnictwo nie wyczerpują, rzecz jasna, katalogu profesji występujących w miastach.

Poza ich nawiasem znajdowały się przede wszystkim znaczne grupy mieszkańców miast nie posiadające określonego zawodu. Ta najuboższa warstwa lumpenproletariatu i drobnomieszczanstwa utrzymywała się z różnych prac dorywczych. We współczesnych źródłach tę kategorię ludności zalicza się do wyrobników i służących. Wiadomości na ich temat są wrywkowe i nader skąpe.

Wreszcie na wzmiankę zasługuje grupa inteligencji, złożona z urzędników (często pochodzenia szlacheckiego), nauczycieli i przedstawicieli wolnych zawodów, jak również duchowieństwo. Stan liczebny urzędników zależał, rzecz jasna, od ilości i rangi istniejących w danym mieście urzędów. W wielu małych miasteczkach jedynym urzędnikiem był miejscowy burmistrz, przeważająca liczba miast małych i średnich legitymowała się kilkoma lub kilkunastoma urzędnikami. Liczebność urzędników była większa w miastach obwodowych (powiatowych), największa zaś — w gubernialnych. Tak np. w Krasnymstawie było w roku 1860 — 45 urzędników i oficjalistów, w Opocznie — 40, w Sandomierzu — 62, zaś w gubernialnym mieście Radomiu — 212. W przygniatającej liczbie miast istniała tylko jedna szkoła elementarna, zatrudniająca jednego nauczyciela. W najnędzniejszych miasteczkach (Jastrząb, Waśniów, Wierzbnik) nie było nawet takich szkółek ani nauczycieli. Najwięcej szkół — elementarnych i średnich, a co za tym idzie — i nauczycieli, było w Lublinie, Radomiu, Kielcach, Siedlcach, Sandomierzu. Tak np. w Radomiu w roku 1860 było 24 nauczycieli rządowych i 15 prywatnych, w Sandomierzu — 8 rządowych i 1 prywatny.

Zawód lekarski reprezentowany był w miastach jeszcze mniej licznie niż nauczycielski. Lekarze występowali tylko w większych ośrodkach miejskich — głównie w miastach gubernialnych i powiatowych, zaś w mniejszych — jedynie akuszerki lub akuszerzy oraz aptekarze. Obok nich działali cyrulicy, których zaliczano do grona rzemieślników.

Większe grupy duchowieństwa wszystkich wyznań znajdowały się w Lublinie, Sandomierzu (siedziby diecezji), Chełmie (diecezja greckokatolicka), Kielcach, Kazimierzu i Solcu (klasztor reformatów)⁵⁹. Przeciwnie w większości miast było po 3—6 duchownych, w najmniejszych zaś miastach jeden lub dwu.

⁵⁷ Tamże, k. 55 v.

⁵⁸ Wg „Wiadomości ogólnych” z 1865 r.

⁵⁹ Wg opisów z 1860 r. oraz Arch. Kurii Lub. rep. 60 A, nr 251 (wykaz duchow. zakonnego diecezji lub. z 1835 r.).

РЕЗЮМЕ

Статья рассматривает развитие правительственных (казенных) городов на территории почти половины Королевства Польского — малопольских территорий, которые временно до 1809 г. принадлежали Австрии. Исследовано, кроме того, несколько городов так называемой Новой Силезии, которая до 1807 г. находилась в границах польской территории, аннексированной Пруссией. На этой территории (после 1815 г. Люблинское, Подляское, Сандомирское и Краковское воеводства) к правительственным причислено 79 городов, в том числе 44 бывших королевских городов, 29 бывших духовных городов, т. е. принадлежавших раньше духовенству монашеских орденов или не монашествующему духовенству), а также 6 городов, являющихся прежде частной собственностью, приобретенных казной путем конфискаций или обмена. На этой же территории было в 1864 г. 138 частных городов, принадлежавших землевладельцам — помещикам.

Население правительственных городов (представляющих в 1864 г. 36,9% всех городов) составляло в этом же году 192 885 человек, что равняется около 43,1% общего числа жителей всех городов на этой территории. Среднее число жителей правительственного города составляло в 1864 г. 2 441 человек, а частного — 1 844 человека.

В статье анализируется демографическое положение исследуемых городов, т. е. принадлежавших раньше духовенству монашеских профессиональную структуру жителей в отдельных отраслях — ремесле, промышленности, торговле, сельском хозяйстве и других профессиях.

Из сохранившихся описаний городов и других статистических данных XIX века следует, что степень их аграризации была очень большой — абсолютное большинство жителей значительного числа городов — лиц активных профессионально — занималось земледелием, считая эту работу основным или добавочным средством пропитания. Правительственные города этой территории не являлись серьезными центрами промышленности, ни торговли, большее значение имело здесь ремесло. Ремесленники большинства городов (за исключением люблинских ремесленников и ремесленников — евреев даже в меньших городах) добавочно занимались земледелием.

RÉSUMÉ

L'article présente le processus du développement des villes de l'État au territoire de presque toute une moitié du Royaume de Pologne et surtout des terrains de la Pologne Mineure appartenant temporairement (jusqu'à 1809) à l'Autriche.

On a aussi fait des recherches dans plusieurs villes de la Silésie dite „Nouvelle” qui, jusqu'à 1807, faisait partie de l'occupation prussienne.

Au dit territoire, comprenant après 1815 les départements de Lublin, de Podlasie, de Sandomierz et celui de Cracovie, on comptait 79 villes de l'État, de ce nombre 44 anciennes villes royales et 29 villes ecclésiastiques (c'est-à-dire celles qui auparavant appartenaient au clergé régulier ou séculier) et enfin 6 villes dites privées acquises par le trésor de l'État à la suite d'une confiscation ou d'un échange. Au même terrain il y avait en 1864 138 villes privées appartenant aux propriétaires fonciers.

La population des villes de l'État (constituant en 1864 36,9% de la totalité des villes) comptait 192. 885 habitants ce qui faisait à peu près 43,1% de la quantité générale de toutes les villes de ces terrains.

La moyenne a été en 1864: 2441 personnes pour les villes de l'État et 1844 habitants pour les villes privées.

L'article analyse la situation démographique des villes en question et la manière de leur construction (les maisons d'habitation). Ensuite on présente la structure professionnelle de leurs habitants dans les groupes particuliers: artisanat, industrie, commerce, agriculture et autres.

Des descriptions conservées et des données statistiques du XIX-e siècle il résulte que leur degré d'agrarisation a été énorme et que la majorité absolue des habitants des villes étudiées (on compte les personnes professionnellement engagées) s'occupait d'agriculture qui constituait pour elle la source principale ou secondaire de son entretien.

Les villes de l'État de la dite région n'ont pas été les plus grands centres d'industrie ou d'échange, c'est plutôt l'artisanat qui y jouait le rôle plus important.

Mais les artisans de la plupart des villes (sauf les artisans de Lublin et les artisans Juifs de plus petites villes), eux aussi, s'occupaient secondairement d'agriculture.